

Po pierwsze, serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie do wzięcia udziału w ankiecie, mimo że w ostatnich kilku latach nie poświęcałem historii Polski w latach 1944/1945–1989 tyle uwagi, jak wcześniej. Mimo to, tematyka ta pozostaje w moim obszarze zainteresowań. Dlatego spróbuję odpowiedzieć na postawione przez Redakcję pytania, aczkolwiek nie tyle w sposób wyczerpujący, ile wskazujący na pewne dostrzegane przeze mnie problemy.

### **I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosilibyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.**

Tak, oczywiście i dotyczy to zarówno konkretnych tematów, jak i nie odpowiadającego współczesnym wymaganiom ich opisu. Być może to zawężanie perspektywy, z której analizujemy dany temat, stanowi istotniejszy problem, niż jego pomijanie.

Dobrze pokazuje zawężenie perspektywy badawczej sposób postrzegania, najbardziej mnie interesującej, problematyki przymusowych migracji. Badania o przymusowych wysiedleniach Niemców tkwią nadal w gorszej polsko-niemieckich dyskusji o historii, a to uniemożliwia ich włączenie do szerokiego i nowoczesnego ujęcia problemu, obejmującego kształtowanie się państwa narodowego, konflikty narodowościowe, wpływ II wojny światowej, oraz przymusowe migracje wszystkich grup narodowościowych na ziemiach polskich, a wszystko w okresie kształtowania komunistycznego reżimu. Taka szeroka perspektywa jest trudniejsza, każe pytać nie tylko o głównego sprawcę, ale i o pewne podobne mechanizmy zachowań, represji itd. Każe szukać przyczyn także w procesach o charakterze ogólnoeuropejskim lub nawet szerszym. Jest mniej wygodna pod względem moralnym, niż tradycyjny dyskurs, odwołujący się jedynie do wydarzeń II wojny światowej i kategorii winy za nią. Jest także mniej prowincjonalna.

Kolejnym problemem jest dobór tematów związanych przede wszystkim z historią polityczną. Ta tradycyjna opcja wzmocniona została przez badania dominujące w ramach Instytutu Pamięi Narodowej. Historia społeczna uległa wprawdzie pewnemu wzmocnieniu. Tu przede wszystkim trzeba wymienić grupę historyków związanych z wydawaną przez Wydawnictwo Trio serią „W krainie PRL”, a szczególnie Marcina Króla. Wyraźnie wzrosło zainteresowanie historią życia codziennego. Ogromnie ciekawy, co nie znaczy „widowiskowy”, jest obszar badań prowadzonych przez Dariusza Jarosza. Historia społeczna w niewielkim zakresie pojawia się jednak przy próbach tworzenia syntezy historii PRL. Wyraźny deficyt istnieje w badaniach nad historią gospodarczą.

Brakuje także opracowań, w których wykorzystywano by dorobek politologii w analizie systemu społeczno-politycznego PRL. Wydaje się, że wygasła, nie pozostawiając trwałych śladów, dyskusja z początków lat dziewięćdziesiątych o tym, jak określać komunistyczną Polskę w pierwszych latach swego istnienia. Jej głębsza recepcja stanowić mogła punkt wyjścia do wprowadzenia do historiografii polskiej pewnego usystematyzowania pojęć (system totalitarny, autorytar-

ny itd.). Tymczasem w połowie lat dziewięćdziesiątych nadal konstатовano, że totalitaryzm w języku polskim funkcjonuje jako epitet. Jego treść publicystyczna oderwana jest od naukowej, a pojęcie to bardziej określa opcję polityczną mówiącego, niż przedmiot jego wywodów<sup>1</sup>. Liczne dyskusje związane z obchodami w 2006 r. 50. rocznicy wydarzeń w Poznaniu i Budapeszcie pokazały, że taka krytyczna refleksja nie została dokonana. Tezy Andrzeja Walickiego nie zostały w większości przyjęte, ale ponadto nie zastąpiła ich inna systematyka, tylko nadal dominuje emocjonalno-wartościujące używanie pojęć. Zgodnie z tym stylem, system totalitarny oznacza system niedemokratyczny i okrutny, który dzisiaj potępiamy i odrzucamy, a nie system oparty na określonych mechanizmach władzy. Tak płytkie ujęcie możliwe jest w wyniku braku wystarczająco silnych powiązań między historią, socjologią i politologią.

## II. Jaką rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?

Pytanie o rolę różnych kategorii źródeł w warsztacie badawczym historyka PRL brzmi „podejrzenie”, gdyż wydaje się sugerować, że badania nad tą problematyką różnią się istotnie od badania innych zagadnień historii. Badania nad historią PRL mają oczywiście pewną specyfikę. Ponieważ było to państwo autorytarne o totalitarnych korzeniach, kontrolujące i cenzurujące wszelkie publiczne, a niekiedy i prywatne, wypowiedzi, dysponujemy przede wszystkim materiałami wytworzonymi przez państwo i jego instytucje. Ta jednostronność materiałów źródłowych nie jest w badaniach historycznych wyjątkowa<sup>2</sup>, ale stanowi zrozumiałe ich utrudnienie. Ponadto, w niedemokratycznym systemie nie dokumentowano podejmowania wielu ważnych decyzji, a ogromna część pozostawionych materiałów jest bezwartościowym, propagandowym bełkotem. By nie być gołosłownym, przypomnę tylko znane historykom okresu PRL protokoły posiedzeń komitetów wojewódzkich PZPR przechowywane w Archiwum Akt Nowych, które ciekawe stają się jedynie w niektórych okresach kryzysów systemu władzy. W pozostałych latach są pustosłowiem zapisywanym na licznych stronach. Sądzę, że bardziej celowa byłaby ich analiza w oparciu o warsztat nie historyka, a np. socjologa (czyli od strony używanego języka, pojęć).

Materiały zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej mają dla historyka równoprawne znaczenie, jeżeli traktowane są jako jedno z wielu źródeł. Takie prace, jak Romana Graczyka lub Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego<sup>3</sup> stanowią cenne uzupełnienie w badaniach nad postawami społeczeństwa w okresie PRL. Nie sposób wyobrazić sobie bez nich napisania historii PRL. Długookresowo niedobre skutki ma wydzielenie archiwaliów przekazanych do IPN poza zasób archiwów

<sup>1</sup> P. Stachowiak, *PRL państwem totalitarnym*, „Przegląd Politologiczny” 1997, nr 1–2, s. 37–49.

<sup>2</sup> Problem ten pojawia się, przykładowo, wielokrotnie w: D. Dahlman, A.S. Kotowski, Z. Karpus (red.), *Schimanski, Kuzorra und andere. Polnische Einwanderer im Ruhrgebiet zwischen der Reichsgründung und dem Zweiten Weltkrieg*, Essen 2005, gdy wskazuje się na problem opierania się w badaniach nad historią Polaków w Niemczech przed I wojną światową na materiałach policyjnych władz pruskich.

<sup>3</sup> R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki*, Kraków 2007; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007.

państwowych, skłaniające do traktowania ich jako materiałów o odrębnym, specjalnym charakterze. Refleksem tego jest spotykane nierzadko potoczne przekonanie, że publikacje IPN pokazują prawdziwą historię PRL i niezrozumienie, że są one jedynie jednym z elementów mozaiki tworzącej historię tego okresu. Dodatkową komplikację stanowi fakt, że odbiór przez dużą część społeczeństwa IPN jako instytucji silnie upolitycznionej utrudnia wykorzystanie w przygotowywanych przez tę instytucję publikacjach relacji osób związanych z systemem władzy w okresie PRL. Wyjątkowy charakter, jako przykład dobrego, krytycznego wykorzystania w analizie relacji mają prace Jerzego Eislera<sup>4</sup>. Przypomnieniem znanej prawdy będzie stwierdzenie, że relacje ofiar zbiera się łatwiej („Karta”), niż relacje sprawców, błędem byłoby jednak uznanie, że te drugie nie są istotne, bo mamy dokumenty aparatu bezpieczeństwa.

Wreszcie uwaga ostatnia, IPN ma typową dla wszystkich instytucji tendencję do poszerzania swojego obszaru działania. Tymczasem zasób archiwalny Instytutu powinien ulegać zmniejszaniu, a kolejne zespoły powinny być przekazywane – w miarę jak nabierają będą jednoznacznie historycznego charakteru – do zasobu archiwalnego archiwów państwowych. Sądzę także, że IPN nie powinien w szerszym zakresie zajmować się historią II wojny światowej, będącej od dłuższego już czasu przedmiotem szerokich badań naukowych.

### **III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?**

Czy wykorzystuję monografie i wydawnictwa źródłowe opublikowane (jak rozumiem: w Polsce i w oficjalnym obiegu) przed 1989 r.? Tak, aczkolwiek ciągle pamiętając, jaki problem w historiografii tego okresu stanowi zafałszowanie wielu przekazów przez działającą na kilku płaszczyznach cenzurę/autocenzurę. Uwaga ta dotyczy także wydawnictw źródłowych. Czy można jednak, przykładowo, pominąć w badaniach „Archiwum Ruchu Robotniczego”? Powstające w latach PRL opracowania historyczne opisywać mogły zazwyczaj jedynie niektóre aspekty rzeczywistości PRL, pomijając zagadnienia niewygodne dla władz. Szczególnie w zakresie historii politycznej miało to fatalne następstwa, a historyk zajmujący się kształtowaniem i funkcjonowaniem mechanizmów władzy w systemie komunistycznym traktować musi opracowania z tego zakresu jako wymagające bardzo ostrożnego traktowania źródła. Zajmując się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych historią Śląska Opolskiego oraz ziem zachodnich i północnych w pierwszych latach po II wojnie światowej nie miałem przekonania, że moje badania zawieszono są w pustce. Nawiązywały w różnym zakresie do badań autorów, z którymi w różnym stopniu zgadzałem lub nie zgadzałem się: Gerarda Labudy, Włodzimierza T. Kowalskiego, Krystyny Kersten, Mariana Orzechowskiego, Bronisława Pasierba, Krzysztofa Skubiszewskiego. Równocześnie widoczne było, że takie problemy, jak kształtowanie władz komunistycznych, aparat represji, tworzenie i rola partii politycznych, relacje z władzami sowieckimi wymagają

<sup>4</sup> J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

napisania od początku. Pisana bez ich uwzględnienia historia, niezależnie od intencji niektórych autorów, była zafalszowana.

Analogicznie wygląda ogólna ocena historiografii PRL. W zakresie historii politycznej liczące się prace ukazują się od lat dziewięćdziesiątych. Wcześniej tabuizowane były tak liczące się jej aspekty, że była to historia manipulowana i zafalszowana. Nie oznacza to jednak pustki, gdyż historiografia PRL ma liczący się dorobek w zakresie badania historii kultury, społecznej i gospodarczej. Dorobek, w którym 1989 r. nie stanowi tak jednoznacznej cezury. Liczące się prace z zakresu historii kultury wydawano w latach osiemdziesiątych. Nie sposób wyobrazić sobie historii PRL, w której nie zostanie wykorzystany dorobek – lata siedemdziesiąte – Franciszka Ryszki, Henryka Słabka, czy Jana Szczepańskiego. Wiele z prac powstających od lat dziewięćdziesiątych XX w., w których opisywana jest historia aparatu represji i protestów społecznych, nie ma jeszcze porównywalnej z wymienionymi autorami głębokości i szerokości spojrzenia na opisywane wydarzenia.

**IV. Jaka nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peerel? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.**

Uprawnione jest używanie nazw dwojakiego rodzaju:

– po pierwsze, nazwy własnej, czyli Polska Rzeczpospolita Ludowa (w skrócie PRL). Częścią języka stało się także określenie „peerel”, być może językowo nie najładniejsze, ale merytorycznie akceptowalne, gdyż także utworzone w oparciu o nazwę własną;

– po drugie, nazwy określającej system społeczno-polityczny PRL. Oznacza to niewłaściwość takich potocznych nazw, jak Polska Ludowa (lub system demokracji ludowej), odwołujących się do twierdzeń propagandy PRL o ludowym charakterze władzy. System społeczno-polityczny w latach 1944–1989 oparty był na ideologii komunistycznej, stąd drugie poprawne określenia to „Polska komunistyczna”. Zdaję sobie sprawę z niejasności kryjącej się za określeniem „komunistyczna”, nie sądzę jednak, żeby trudności stąd wynikające były większe niż z wieloznaczności pojęcia „kapitalistyczna”. „Komunistyczna” nie może być jednak równoznaczne z „totalitarna”, a jak wskazywałem wcześniej takie niebezpieczeństwo traktowania obydwu określeń jako synonimów istnieje.

**V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).**

Na pytanie to odpowiem krótkim wskazaniem na kończony przeze mnie obecnie w formie publikacji projekt badawczy. W ramach grantu finansowanego jeszcze przez Komitet Badań Naukowych, poszerzonego następnie w trakcie dalszych badań, przygotowana została (we współpracy z Danutą Berlińską) dwutomowa publikacja o Polsce jako państwie narodowym. Stanowi ona próbę

pokazania zasadniczych problemów narodowościowych w Polsce w XX w., łącznie z czyszkami etnicznymi w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. W ujęciu takim daty 1944/1945 i 1989 są ważne, ale nie decydujące. Większość opisywanych problemów miała swoje korzenie w XIX w. lub przemianach okresu międzywojennego. Kluczowe znaczenie dla ukształtowania się Polski jako państwa narodowego miała II wojna światowa, której zakończenie nie stanowi jednak decydującej w tym zakresie cezury. Powstały model państwa narodowego zaczął zmieniać się wyraźnie od lat siedemdziesiątych i proces ten trwa do chwili obecnej; dlatego cezura 1989 r. także nie jest kluczowa.

#### **VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.**

Pytanie o nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje jako autorytety naukowe, pozostawię bez odpowiedzi.

---

**Prof. dr hab. Piotr Madajczyk**, ur. w 1959 r., studiował na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytecie Warszawskim, w 1983 r. obronił pracę magisterską pt. *Kształtowanie się korpusu oficerskiego Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, w 1989 r. obronił pracę doktorską pt. *Święta tradycja a nowoczesna polityka. Polityka i koncepcje polityczne Gustawa Stresemanna wobec Polski (1915–1929)*, przygotowaną pod kierunkiem prof. Antoniego Czubińskiego, habilitował się na podstawie książki pt. *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski (1945–1948)*, wydanej w 1996 r. Pierwsza publikacja naukowa dotycząca okresu 1944/1945–1989: *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994. W 2001 r. ukazała się jego książka *Niemcy polscy 1944–1989*.

---